



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

W okresie wielkanocnym zachęcamy Państwa do zainteresowania się wydarzeniami kulturalnymi, jakie w najbliższym czasie odbędą się w stolicy regionu. Do wyboru jest m.in. festiwal jazzowy, filmowy, spektakle, koncerty i... moc atrakcji. W tym numerze piszemy ponadto o 50 latach kapłańskiej posługi bp. Ryszarda Karpiańskiego, tyłuż lat Instytutu Teologii Pastoralnej KUL, o głośnej akcji „Napędzamy Lubelskie” oraz o projekcie „Talent”, któremu patronuje Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Życzę miłej lektury.

„Jeden Bóg, wiele dróg, na wspólnej ziemi” to tytuł wystawy fotoreporterów lubelskiego oddziału „Gazety Wyborczej”. Zdjęcia przedstawiają modlących się wiernych wielu religii.

Lubelszczyzna to region wielokulturowy, a co za tym idzie – wieloreligijny. Właśnie w środkowowschodniej Polsce spotyka się katolicyzm, prawosławie, grekokatolicyzm, judaizm. Nabożeństwa w świętych miejscach, których w województwie nie brakuje, gromadzą wiernych z Polski, Europy i świata. Liturgie są barwne, co dla fotoreportera nie jest bez znaczenia. Ponadto mają swój niepowtarzalny klimat, który na fotografii przeleje jedynie najlepszy rzemieślnik. Właśnie momenty modlitewnej gorliwości stworzyły ekspozycje kilkunastu zdjęć. Można obejrzyć na przykład chasydów pograżonych w modlitwie przy bramie Jeszywas Chachmej przy Lubartowskiej w Lublinie czy zdjęcie z Turkowic, z procesji wokół cerkwi.

– To piękny znak kontynuacji tradycji obecnej w Lublinie – podkreślał podczas otwarcia wystawy abp Józef Życiński. – Mamy szczęście, że nie musimy w Lublinie sztucznie tworzyć wielokulturowości – dodał ks. Andrzej Łoś, proboszcz prawosławnej parafii katedralnej pw.

Religie w obiektywie

Znaki tradycji



BARTOSZ RUMIŃSKI

Abp Józef Życiński i Małgorzata Bielecka-Hołda podczas otwarcia wystawy

Przemienienia Pańskiego. – Sprawy duchowe są ważne w naszym życiu. Te zdjęcia pokazują przede wszystkim wiernych – podkreśliła Małgorzata Bielecka-Hołda, redaktor naczelny „Gazety”.

Autorami zdjęć są Iwona Burdzanowska, Rafał Michałowski, Damian Danak i Jakub Orzechowski.

Wystawę można bezpłatnie oglądać w siedzibie pisma przy ul. Krakowskie Przedmieście 21 w Lublinie do 4 maja.

Bartosz Rumiński

Nawałnica kultury



PAWEŁ BALCERZAK

23.04.2009, godz. 21.00 na „Scenie Muzycznej Rozstajów” zagra Masala Sound System

Jak wiosenna burza przebiega sezon wydarzeń kulturalnych w Lublinie. Właśnie trwa I Lublin Jazz Festiwal. Impreza nawiązuje do historii Lubelskich Spotkań Jazzowych, na których debiutowali Ewa Bem czy Stanisław Sojka. Za kilka dni rozpoczyna się Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Rozstaje Europy” (o wydarzeniu piszemy na str. V). Imprezie będzie towarzyszyła „Scena Muzyczna Rozstajów”. Zagra m.in. Masala Sound System, zespół łączący klubową muzykę taneczną z korzennymi dźwiękami bliskiego i dalszego wschodu oraz Europy Środkowej. Natomiast od 1 maja ruszają obchody 440. rocznicy podpisania unii lubelskiej. Będą spektakle i koncerty sław (więcej na str. IV).

Wystawa w aptece



Do obejrzenia wystawy zachęca Irena Michalak, pracownik apteki-muzeum

STARE MIASTO. Fotografie Arkadiusza Rajmunda Iwaniuka zdobią wnętrza apteki-muzeum przy ul. Grodzkiej 5A. Temat wystawy to „Rośliny lecznicze ozdoba pól i łąk”, ale przesłanie jest nieco szersze. Chodzi o to, by człowiek żył w zgodzie z naturą. Zdję-

cia przedstawiają bowiem przyrodę często już unikatową, którą człowiek usuwa ze swojej drogi, wybierając życie na blokowiskach wśród dróg szybkiego ruchu. Ekspozycję można oglądać za darmo do 30 kwietnia.

Piknik z DNA

LUBLIN. Lubelskie uczelnie KUL, UMCS, UM i UP przygotowały warsztaty „DNA – encyklopedia życia”. Zadeedykowano je nowej gałęzi wiedzy, jaką jest biotechnologia. Najpierw odbył się cykl wykładów poświęcony metodom, badaniom, zastosowaniom i dylematom, jakie rodzi ta nauka, potem

nastąpiła część praktyczna w postaci pokazów i eksperymentów. Można było też dowiedzieć się, co sprawia, że ogórki stają się kiszona, a mleko zsiadłe. Prosty sposób przedstawienia skomplikowanych procesów interesował nie tylko studentów z różnych kierunków studiów, ale i całe rodziny.



Piknik z DNA na UMCS

Kobiecość w fotografii

KAZIMIERZ DOLNY. Portrety i akty zestawione z fotografiami kwiatów można oglądać w Kazimierskim Ośrodku Kultury na wystawie fotografii Janiny Mokrzyckiej „Fotografia kobieca – kobiecość w fotografii”. Wernisaż z udziałem autorów wystawy – 25 kwietnia o godz. 16.00.

Zbudują obwodnicę

KRAŚNIK. Za kilka tygodni rozpoczną się prace budowlane związane z kraśnicką obwodnicą. Będzie to 5-kilometrowa droga ruchu przyspieszonego biegnąca od skrzyżowania ul. Przemysłowej z Janowską, gdzie powstanie rondo, aż po Słpawy. W ten sposób ruch pojazdów, zwłaszcza uciążliwych tirów, ominie starą część

Kraśnika. Obecnie centrum miasta stanowi trasę przelotową dla podróżujących w kierunkach na Lublin, Kielce lub Rzeszów. Koszt budowy to 115 mln zł. Wykonawca będzie miał 19 miesięcy na realizację inwestycji. Postępy prac można sprawdzić pod adresem: www.krasnik.pl/ obwodnica.

Podarowany alkometr



Alkometr od zastępcy prezydenta odebrał podkom. Ryszard Szklarz, komendant IV Komisariatu Policji w Lublinie (z prawej)

LUBLIN. IV Komisariat Policji ma nowy, stacjonarny, nowoczesny alkometr. Urządzenie podarował Paweł Fijałkowski, zastępca prezydenta Lublina. Alkometr będzie wykorzystywany do pomiaru stężenia alkoholu w powietrzu wydychanym osób zatrzymanych do kontroli w ramach realizacji środowiskowych działań na rzecz ograniczania spożycia alkoholu na terenie miasta. Policja otrzymała również 130 breloczków z hasłem „Prowadzę – jestem trzeźwy”. Będą nimi nagradzani kierowcy u których podczas kontroli poziom alkoholu wyniesie 0,00 promila.

Pocztówka

BYCHAWA. VI edycja Konkursu Plastycznego na Projekt Świątecznej Kartki Pocztovej Gminy Bychawa rozstrzygnięta. W tym roku nadesłano aż 138 propozycji. Grand prix zdobył Bartłomiej Zaręba, uczeń kl. IV Szkoły Podstawowej w Bychawie. Namalowana przez Bartka kartka świąteczna została wydrukowana w nakładzie 1000 sztuk oraz rozesłana ze świątecznymi życzeniami przez Urząd Miejski w Bychawie do różnych instytucji w całym kraju.

Ku czytelnictwu

KOCK. Niedawno w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej odbyły się II Kockie Spotkania z Literaturą. Swoją twórczość artystyczno-satyryczną zaprezentował Adam Świć w zabawnych balladach i limerykach. Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Sylwester Krawiec. Na koniec wystąpił Paweł Ciszewski, prezentując niepublikowane teksty kabaretu OTTO. Było to udane popołudnie z poezją, muzyką i humorem.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Tort milionów do podziału

Napędzamy Lubelskie

Trwa akcja marketingowa, której celem jest jeszcze **bardziej efektywne korzystanie z unijnych pieniędzy**. A Lubelszczyzna już radzi sobie z tym najlepiej w kraju.

Autobusy z logo i hasłem kampanii „Napędzamy Lubelskie”, to samo na billboardach, spoty radiowe i telewizyjne. To wszystko składa się na kosztującą 300 tys. zł akcję promocyjną. – Kiedy w zeszłym roku zrobiliśmy

nabór wniosków do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego, mieliśmy dziesięciokrotnie większe zapotrzebowanie niżby pozwalały na to środki, które były do dyspozycji – mówi Krzysztof Grabczuk, marszałek województwa lubelskiego. Rodzi się zatem pytanie, czy skoro z wykorzystaniem unijnych funduszy w naszym regionie jest dobrze, to czy kampania jest potrzebna? – Chcemy, aby mieszkańcy w ogóle dowiedzieli się, co to znaczy RPO WL. Z badań wynika, że wiedza na temat funduszy europejskich jest bardzo niska. Te informacje zwyczajnie nie docierają. Ludzie wiedzą, „Unia Europejska daje Polsce pieniądze”. Ale na jakich zasadach? – podkreśla Jacek Prześluga, szef firmy odpowiedzialnej za kampanię. – Wymóg przeprowadzania tego typu cyklicznych kampanii nakłada Unia Europejska, która również ponosi ich koszt – stwierdza ponadto J. Prześluga. Kampania potrwa do końca czerwca.



Takie plakaty mają przekonać mieszkańców regionu do bardziej efektywnego czerpania z unijnych funduszy



Szczegóły kampanii „Napędzamy Lubelskie” przedstawili na specjalnej konferencji wójtów województwa

Zwiększenie świadomości społecznej powinno przełożyć się na jakość wniosków nadsyłanych do Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. W kolejnym naborze agencja ma do rozdysponowania blisko 163 mln zł. Środki są przeznaczone dla przedsiębiorców z terenu województwa lubelskiego. Chodzi m.in. o dotacje dla nowo powstałych mikroprzedsiębiorstw, na których rozwój przeznaczono 60 mln zł. Tutaj można uzyskać od 15 do 500 tys. zł. Na dotacje w dziedzinie turystyki przeznaczono ponad 70 mln zł. Dla spółek z branży ochrony środowiska do rozdysponowania jest ponad 31

mln zł. Ostatni milion trafi do firm, które chcą uczestniczyć w targach i wystawach. Wnioski będą przyjmowane do 14 maja.

RPO WL obejmuje okres od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2013 r. Jest jednym z 16 regionalnych programów operacyjnych, których zadaniem jest realizacja Strategii Rozwoju Kraju oraz Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007–2013, wspierających wzrost gospodarczy i zatrudnienie (Narodowej Strategii Spójności), przez co mają się one przyczynić do wzrostu gospodarczego oraz do zwiększenia zatrudnienia.

Bartosz Rumiński

Praca w urzędzie stała się służbą

Przyrzeczenie biuralistów

Najpierw służba przygotowawcza. Teraz odświętne ubranie i uroczysta przysięga. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego po raz pierwszy w historii odbyło się ślubowanie urzędników.

Urzędnicy zatrudnieni w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego złożyli ślubowanie. 40 osób, które przeszło tzw. służbę przygotowawczą, odebrało odpowiednie zaświadczenia i gratulacje z rąk marszałka Krzysztofa Grabczuka. Nowi

pracownicy zasilą przede wszystkim departamenty: Europejskiego Funduszu Społecznego, koordynacji projektów europejskich, organizacji projektów europejskich, strategii i rozwoju regionalnego. Kwietniowe ślubowanie było pierwszym w historii UMWL. Obowiązek publicznego wypowiedzenia odpowiedniej rotacji wprowadziła nowelizacja ustawy o pracownikach samorządowych, która zaczęła obowiązywać w styczniu tego roku. Aktualnie w UMWL i jego filiach w Zamościu, Chełmie i Białej Podlaskiej zatrudnionych jest 710 osób.

aga



Pierwsze w historii ślubowanie urzędników

„Wielkie Dzieje się” od maja

Świętowanie ze zgrzytem

Znamy szczegóły obchodów **440-lecia unii lubelskiej**. Ratusz przygotowuje trzy spektakularne wydarzenia muzyczne oraz... dalszy ciąg remontu pomnika-symbolu.

Pierwszego maja, w piątą rocznicę przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej, zaczną się w Lublinie obchody okrągłej rocznicy powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Miejsca odnośniki

Na początek – plenerowa prezentacja opery „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki. Spektakl przedstawią na placu Litewskim artyści Teatru Muzycznego z Lublina. Dlaczego właśnie tam? – Dobór miejsc wszystkich imprez nie jest przypadkowy. Każde z nich: pomnik na pl. Litewskim (w tym miejscu też, według legendy, ponad cztery wieki temu Litwini rozbili obóz), zamek, bazylika Ojców Dominikanów jest związane z unią. Wszystkie są też wymienione w uzasadnieniu nadania Lublinowi



Zamek w Kozim Grodzie, jeden z symboli unii lubelskiej

Znaku Dziedzictwa Europejskiego – wyjaśniał Włodzimierz Wysocki, wiceprezydent Lublina.

Kolejnym wydarzeniem (3 maja, godz. 19) będą „Wschodnie dźwięki – muzyczne smaki Europy”. Na dziedzińcu Zamku Lubelskiego wystąpią zespoły z Ukrainy, Litwy, Białorusi i Polski. Ten koncert etno-jazzowy zorganizuje Fundacja Kultura Enter. Natomiast 5 maja o godz. 19.30 w historycznych wnętrzach bazyliki Ojców Dominikanów wystąpi kompozytor i saksofonista Jan Garbarek. Towarzyszyć mu będzie brytyjski kwartet wokalny The Hilliard Ensemble z muzyką znaną z legendarnej płyty „Officium”.

Dodatkowo ratusz wydał okolicznościowy kalendarz. Każdy miesiąc ozdabia zdjęcie – wycinek

z obrazu „Unia Lubelska” Jana Matejki.

Całość dopełnią projekty zorganizowane przez inne niż miejskie instytucje i stowarzyszenia. Towarzystwo Muzyczne w Lublinie wykonało okazjonalną monetę, tzw. Unidukat, oraz specjalną kartę pocztową, do której dołączony będzie okolicznościowy datownik. Natomiast Towarzystwo Miłośników Lublina przekaze gimnazjalnym nauczycielom historii wskazówki i pomoce dotyczące lekcji poświęconej unii i pamiątkom po niej.

Zieloną mniej widać

Zgrzytem inauguracji obchodów będzie niekończący się od lipca 2008 r. remont pomnika unii lubelskiej. Monument przykryty zieloną



Władze miasta na inaugurację obchodów nie zdążą z remontem pomnika unii lubelskiej

plachtą czeka na naprawę popękanej elewacji (do niedawna folia była niebieska). Władze obiecują zdążyć z inwestycją na czerwiec, tak by 1 lipca, kiedy do Lublina przyjadą prezydenci państw, które wieki temu wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pomnik plac zdobił, a nie szpecił.

Unia lubelska była przypieczętowaniem związku Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim. Zawarta została 1 lipca 1569 r. na sejmie w Lublinie. W jej wyniku powstało państwo zwane odtąd Rzeczpospolitą Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego – ze wspólnym monarchą, sejmem, walutą, polityką zagraniczną i obronną.

Karol Tomaszewski

Gimnazjaliści z artystyczną duszą

Talenty odnalezione

Nikt nie spodziewał się takiego zainteresowania. Ponad 260 uczestników, niemal 700 nadesłanych prac. Oto efekty projektu „Talent” tworzonego pod patronatem Caritas Archidiecezji lubelskiej.

Cenna inicjatywa poszukiwania uzdolnionych artystycznie gimnazjalistów zakończona. Komisja złożona z plastyków i przedstawiciela Kuratorium Oświaty pod przewodnictwem ks. Eugeniusza Kościółko wybrała najlepsze prace. Wśród form dominował rysunek

i malarstwo, choć nie zabrakło również rzeźby, pasteli, linorytów i prac na szkle.

Najciekawsze dzieła zostaną pokazane na publicznej wystawie, która odbędzie się 23 kwietnia. Wtedy to, podczas uroczystej gali, wyróżnienia otrzyma 20 młodych artystów, natomiast autorzy najlepszych 10 prac zostaną uhonorowani nagrodą „Talent”.

– Zdolni gimnazjaliści mogą liczyć na dalsze wsparcie. Jedną z form promocji odkrytych talentów będą warsztaty plastyczne, zaplanowane na koniec czerwca

– zapewnia ks. Andrzej Głós, dyrektor Caritas.

– Młodzież nie dała się zamknąć w religijnej tematyce swoich prac. Różnorodność ta była jedną z największych zalet całego projektu – zauważa Joanna Kulikowska z Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Plastyk Leszek Niewiadomski ocenia, że poziom był zadowalający. W niektórych pracach dostrzegł „mistrzowskie, jak na młody wiek, posługiwanie się trudnymi technikami plastycznymi”.

Dariusz Hryciuk



Komisja konkursowa miała nie lada zadanie, aby spośród wielu dobrych prac wybrać najlepsze

Na rozdrożach Starego Kontynentu

Uczta nie tylko kinomana

Przed nami jedno z najważniejszych cyklicznych wydarzeń kulturalnych Lubelszczyzny: jubileuszowa, **10. edycja Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Rozstaje Europy”**.

Śród blisko 250 zgłoszeń do konkursu komisja wybrała 34 najlepsze filmy (24 krótkometrażowe i 10 pełnometrażowych). Tworzą je produkcje m.in. z Polski, Węgier, Litwy, Rumunii, Niemiec, Austrii, Francji i Serbii. Większość z nich pojawi się w naszym kraju po raz pierwszy.

Co roku „Rozstaje Europy” są szczególnym wydarzeniem. Teraz tym bardziej bogactwo i różnorodność programu powinny skłonić nie tylko lublinian do uczestnictwa w nim. – W tym roku postanowiliśmy wrócić do jakże ważnych

w historii naszego kraju wydarzeń 1989 roku. Istnieje wiele poglądów na temat tego burzliwego okresu. W związku z tym swój komentarz wyrażali także liczni wybitni twórcy filmowi. Dziś, po 20 latach od Okrągłego stołu, z perspektywy czasu chcielibyśmy przyjrzeć się tym szczególnym wydarzeniom poprzez konfrontację spojrzeń trzech wybitnych dokumentalistów: Marcela Łozińskiego, Pawła Kędzierskiego i Piotra Bikonta. Uzupełnieniem pokazów filmowych będzie debata poświęcona wydarzeniom 1989 r.

– zachęca Gabriela Żuk, specjalista ds. promocji festiwalu. W tym roku do programu po raz pierwszy wejdzie nowy element. Chodzi o „Scenę Muzyczną Rozstajów”. – To przede wszystkim wspaniałe koncerty zespołów, których muzyka i teksty nawiązują do idei festiwalu oraz twórczo komentują współczesne wydarzenia społeczne: Radio Bagdad, Masala Soundsystem oraz All Sounds Allowed. Po koncertach zapraszamy na after party – grać będą lubelscy DJ-e – dodaje Żuk.

Jak co roku uzupełnieniem projekcji filmowych będą wystawy,



Plakat 10. jubileuszowej edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Rozstaje Europy”

wśród nich: „Jesień ludów”, „Tęczą malowane – drewniane cerkwie Podlasia”, „Gruzja w fotografii” oraz wystawa eksponatów z Galerii Sztuki Socrealizmu w Muzeum Zamojskich w Kozłowie.

Festiwal „Rozstaje Europy” będzie trwał od 22 do 26 kwietnia. Więcej na www.rozstaje.europy.pl.

brum

Jubileusz mentorów

Pół wieku Instytutu

„Teologia pastoralna nauką w służbie ewangelizacji”. Pod takim hasłem odbędą się obchody 50-lecia Instytutu Teologii Pastoralnej KUL.



Dyrektor Instytutu Teologii Pastoralnej KUL ks. dr hab. Czesław Krakowiak, prof. KUL

Wydarzeniu będą towarzyszyć ogólnopolskie sympozjum, koncert smyczkowy, a także wspólna modlitwa. Jeśli chodzi o pierwszy element, to zaproszeni goście będą dyskutować o teologii pastoralnej w służbie ewangelizacji. – Ewangelizację należy tutaj rozumieć jako wypełnianie przez cały Kościół, duchownych i świeckich, misji otrzymanej od Chrystusa „Idźcie na świat i nauczajcie”. W Instytucie Teologii Pastoralnej szuka się odpowiedzi, w jaki sposób skutecznie przekazywać współczesnemu człowiekowi trwałe wartości zbawczego orędzia Chrystusa oraz formować takie wspólnoty wiernych, które, same prowadząc życie prawdziwie chrześcijańskie, będą miały świadomość odpowiedzialności za cały Kościół i jego posłannictwo w świecie – wyjaśnia ks. Czesław Krakowiak, dyrektor

Instytutu. Jubileuszowe uroczystości odbędą się 22 i 23 kwietnia.

W Instytucie pracuje 39 pracowników etatowych. Obecnie jest to największy instytut w ramach całego uniwersytetu. Celem usprawnienia jego działalności naukowo-dydaktycznej decyzją Senatu KUL od nowego roku akademickiego 2009/2010 będzie on podzielony na Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki (11 katedr) i Instytut Liturgiki i Homiletyki (7 katedr).

kt

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI to wiele możliwości przykłady:

1000 zł kwota pożyczki	19 zł miesięczna rata	okres 96 mies. RRSO 19,74%
1000 zł kwota pożyczki	34 zł miesięczna rata	okres 36 mies. RRSO 17,37%
1000 zł kwota pożyczki	87 zł miesięczna rata	okres 12 mies. RRSO 19,32%

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, FINANSOWA GOSPODA - ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Melgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Wybrałbym tak s

BP RYSZARD KARPIŃSKI ŚWIĘTUJE 50-LECIE

KAPŁAŃSTWA. Nigdy nie żałował swojej decyzji. Na każdym polu, na jakim przyszło mu pracować, czy to ucząc dzieci katechezy, czy poświęcając się pracy naukowej, czy w końcu jako biskup, otaczając opieką duszpasterską Polskę na całym świecie, miał zawsze jeden priorytet: **mieć dla ludzi czas i głosić im Chrystusa.**

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniezielny.pl

Tyle wspomnień nabierało się przez te pół wieku. W pamięci bp. Ryszarda utkwiły szkoła, w której uczył katechezy zaraz po święceniach jako wikariusz parafii św. Teresy w Lublinie, studia i praca w Rzymie, gdzie smażył w papieskiej kuchni placki ziemniaczane, wielka tęsknota za ojczyzną, kiedy w czasach komunizmu nie mógł na wakacje przyjechać do Polski, i ksiądz w Odessie, który płakał, witając go na lotnisku. – Nie da się wszystkiego opowiedzieć, choć ja skłonny do gadulstwa jestem. Zresztą mając 50 lat kapłaństwa, staję w prawdzie, że droga wstecz jest znacznie dłuższa niż ta do przodu, więc i wspomnień dużo – śmieje się bp Ryszard.

Dom rodzinny

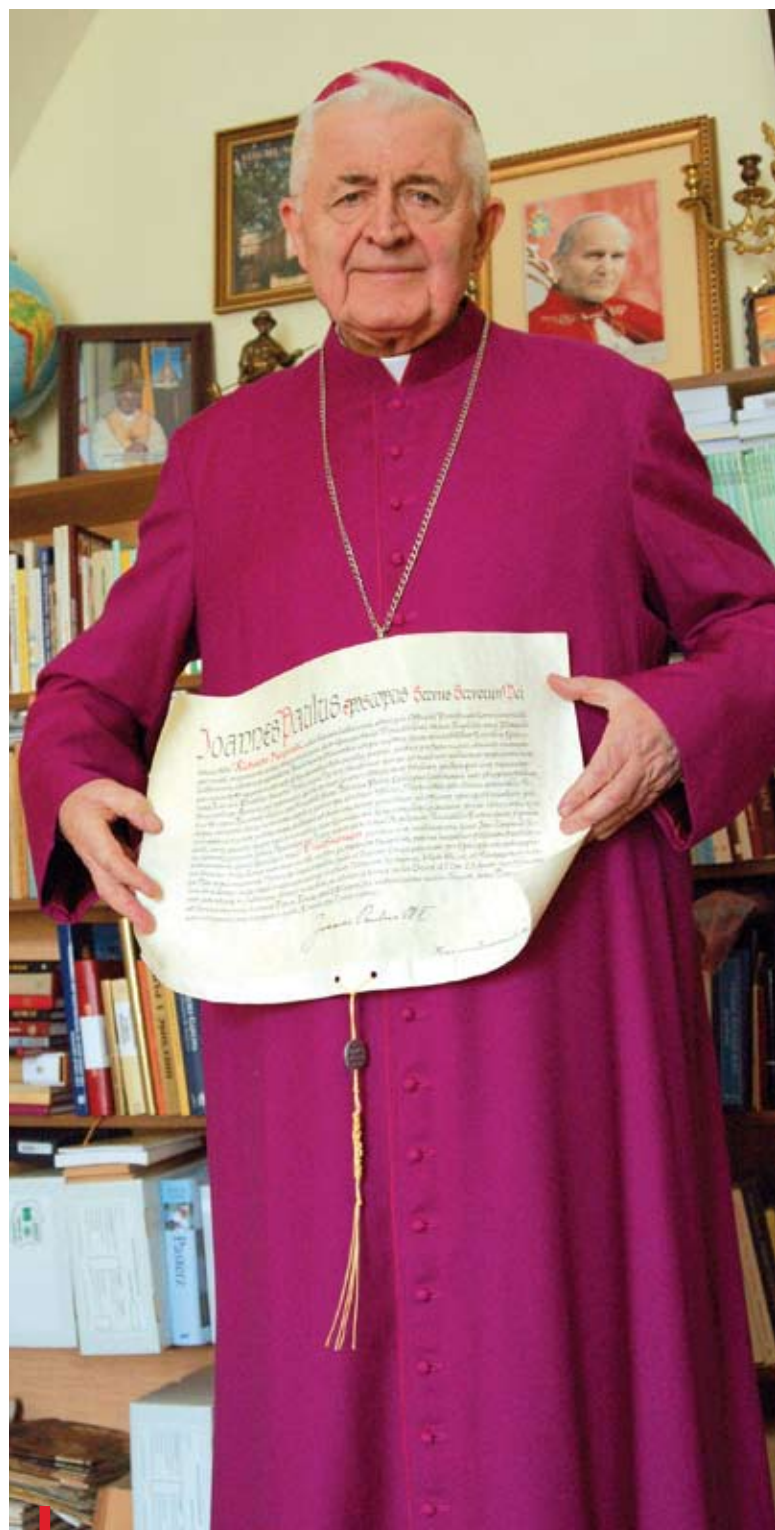
Czytać nauczył go dziadek podczas wojny. – Muszę przyznać, że to było trochę z zazdrości, że mój starszy brat poszedł do szkoły i umie więcej ode mnie. Dzięki temu, kiedy w końcu i mnie zapisano do szkoły, od razu znalazłem się w grupie starszych dzieci. Och, jak ja kochałem naukę! – wspomina bp Ryszard.

Wszystko zaczęło się w rodzinnym domu. A był to zwykły dom, gdzie trzeba było pracować

w gospodarstwie, czasami bardzo ciężko. – Dla nas, chłopców, praca była czymś zwyczajnym, jak i zwyczajnym było to, że codziennie widywaliśmy naszych rodziców kłękających do pacierza. W każdą niedzielę chodziliśmy do Michowa do kościoła. Ja z bratem na Mszę o 9.00, rodzice na Sumę. Nie byłem jakoś szczególnie pobożny czy inny niż rówieśnicy. Może wstyd się przyznać, ale nie byłem nawet ministrantem. Pamiętam jednak, jak mając kilka lat, wlałem na drzewo i tam udawałem, że jestem księdzem i głoszę kazanie, ale czy można nazwać to pierwszą myślą o kapłaństwie? Nie wiem – opowiada.

Kim ty chcesz być?

Pchało go do zdobywania wiedzy. To było coś tak silnego, że udało się przekonać rodziców, by pozwolili Ryszardowi iść do szkoły średniej. Najpierw miała to być szkoła w Lubartowie, ale okazało się, że w Lublinie łatwiej o jakąś stancję. Zaczęło się więc życie w internacie przy Liceum Biskupim. Potem był internat u salezjanów i jakby prezes seminarium. – Po dziesiątej klasie zdecydowałem się zapisać na kurs wstępny do seminarium. Pomyślałem sobie, że spróbuję bliżej poznać takie życie, a potem zobaczymy. Ten rok do niczego nie zobowiązywał – opowiada biskup. O swojej decyzji powiadomił rodziców. – Pamiętam to do dziś – mówi. – Pojechałem do



Bp Ryszard Karpiński pokazuje bullę papieską z nominacją na biskupa pomocniczego diecezji lubelskiej

amo

domu prosić o pieniądze na zakup słownika języka francuskiego. Wtedy ojciec zapytał mnie: „A po co to tobie? Kim ty chcesz być, Rysiu?”. Powiedziałem, że księdzem. Zapadła cisza. Ojciec nie był przekonany, że dobrze wybieram.

Ksiądz zmęczony, to śpi

A jednak wybór okazał się słuszny. – System nie sprzyjał wtedy Kościołowi, ale my czuliśmy, że jesteśmy ludziom potrzebni, że głoszenie Chrystusa jest naszym największym zadaniem – opowiada kapłan. – W praktyczny sposób kapłaństwa uczyłem się od proboszcza z parafii św. Teresy w Lublinie, dokąd skierowano mnie po święceniach. To był niesamowity człowiek. Chcąc mu dorównać, porywałem się ciągle na nowe zadania, tak że padałem ze zmęczenia. Uczyłem wtedy w szkole katechezy, usiłując przełożyć język teologii na mowę zrozumiałą przez dzieci. Któregoś razu przysiadłem zmęczony podczas lekcji na ławce w klasie i zasnąłem. Obudził mnie głos dziewczynki mówiącej do klasy: „Cicho, głupie, ksiądz zmęczony, to śpi” – wspomina bp Ryszard.

Przystanek Rzym

Po roku pracy w szkole przyszła propozycja wyjazdu na studia do Rzymu. Ks. Ryszard nie zastanawiał się długo. Szkoda było opuszczać pracę w parafii, jednak możliwość zdobywania wiedzy w Rzymie była okazją, którą należało wykorzystać. – To, co było w tym okresie najtrudniejsze, to tęsknota za ojczyzną. Nie mogłem na wakacje czy święta przyjeżdżać do Polski, bo oznaczałoby to oddanie paszportu i ponowne staranie się o zgodę na wyjazd na studia. Cały więc wolny czas spędzałem w różnych ośrodkach duszpasterskich w różnych krajach. Do niektórych otrzymałem stypendium umożliwiające mi naukę języka. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, jak bardzo mi te doświadczenia przydadzą się później – opowiada biskup.

Po studiach rzymskich wrócił do Lublina, gdzie został prefektem



Za zasługi dla KUL bp Ryszard Karpiński w 2007 r. został odznaczony medalem przyznany mu przez władze uczelni

w seminarium. – Myślałem, że to koniec moich podróży. Przecież wtedy dostać zgodę na wyjazd graniczyło z cudem. Zresztą ja nie chciałem nigdzie wyjeżdżać. Niejednokrotnie będąc za granicą, miałem propozycję, by pozostać na stałe w jakiejś parafii. Ale ja zawsze odpowiadałem: „A co myślicie, że w Polsce to księży nie potrzeba?”. Na to nie było argumentu – wspomina.

Zaskoczeniem była więc prośba biskupa, by wrócił do Rzymu do pracy w Watykanie. „Tam księża potrzebują”, usłyszał i zgodził się znowu wyjechać. To wtedy zaczęła się praca w Polsce. Wielu rodaków z różnych zakątków świata odwiedzało Rzym. Potrzebowali tam opieki duszpasterskiej, ale i prosili, żeby w krajach, gdzie mieszkają, też była możliwość stworzenia choć namiastki polskiego Kościoła. To dało początek pracy, którą później kontynuował jako bp Ryszard, będąc delegatem Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa Polonii i Polaków za granicą.

W papieskiej kuchni

Obok zdolności organizacyjnych związanych z opieką nad Polonią, ks. Ryszard słynął wśród rzymskich przyjaciół ze zdolności kulinarnych, a szczególnie z przyrządzania wysmienionych placków ziemniaczanych. Któregoś razu na owe słynne placki przyszli do księdza Ryszarda goście, wśród których był ks. Karol Wojtyła. Placki tak mu smakowały, że kiedy spotkali się rok później, Wojtyła upomniał się o ponowne zaproszenie i degustację placków. – Odpowiedziałem,

że jestem gotów w każdej chwili. Zbliżało się jednak konklawe, więc Wojtyła obiecał przyjść po jego zakończeniu. Powiedziałem mu wtedy, że będę czekał, niezależnie z jaką pioską: białą czy czerwoną kardynał z konklawe wróci – opowiada bp Ryszard.

Karol Wojtyła został papieżem. Podczas jednej z pierwszych audiencji, na której przedstawiano polskich kapłanów, Papież, zobaczywszy ks. Ryszarda, przypomniał, że są umówieni na placki. – Którejś niedzieli zadzwonił do mnie ks. Dziwisz i zapytał, czy mam wieczorem czas, bo oni mają ochotę na placki. Zapytałem: „U mnie?”. „Nie, u nas” – odpowiedział ks. Dziwisz. To był 11 lutego 1979 roku. Pojawiłem się więc w watykańskiej kuchni, gdzie z siostrami smażyliśmy placki dla Papieża – wspomina bp Karpiński.

Powrót do domu

W Rzymie zastała ks. Ryszarda wiadomość o nominacji na biskupa pomocniczego w Lublinie. Było to dla niego zaskoczeniem. – Przyjechałem do Polski na zaplanowany urlop, wiedząc, że wracam tu na stałe. Pojechałem wtedy odwiedzić rodzinny dom. Usiedliśmy z ojcem w pokoju i on wspominał swój pobyt u mnie w Rzymie, zastanawiając się, czy zdołałby znowu sam do mnie trafić. Wtedy powiedziałem, że już nie będę mieszkał w Rzymie. „A gdzie?” – zapytał. Odpowiedziałem, że wracam do Lublina i będę pomagał biskupowi. „W jakim charakterze?” – zapytał mnie. „Też biskupa odpowiedziałem. Zapadła cisza. Wtedy do pokoju weszła

moja przybrana mama, bo rodzona już dawno nie żyła, i zapytała, co się stało. Wtedy ojciec powiedział: „Rysio został biskupem”.

Swoje obowiązki w diecezji dzielił z obowiązkami delegata ds. Polonii i Polaków za granicą. Odbył 176 podróży, docierając do rodaków na całym świecie. Najbardziej zapamiętał wizytę w Odessie, gdzie na lotnisku witano go kapłan Polak, płacząc z radości, że doczekał takiego czasu, kiedy to polski biskup oficjalnie przylatuje do, wtedy jeszcze, Związku Radzieckiego.

– Długo mógłbym opowiadać, chcę powiedzieć tylko jeszcze jedno. Nigdy nie żałowałem swego wyboru i gdybym miał wybierać jeszcze raz, wybrałbym tak samo – podsumowuje swoje kapłaństwo bp Ryszard Karpiński. ■

Kapłani archidiecezji lubelskiej święceni 50 lat temu

- Ks. Edward Józef Bąk
- Ks. Czesław Bielec
- Ks. Józef Gajewski
- Ks. Józef Jończyk
- Ks. bp Ryszard Karpiński
- Ks. Józef Krukowski
- Ks. Jan Mazur
- Ks. Franciszek Jan Mazur
- Ks. Franciszek Ostrowski
- Ks. Władysław Osuch
- Ks. Aleksander Plewik
- Ks. Franciszek Rząd
- Ks. Czesław Szpakowski
- Ks. Józef Walas

Czas się stowarzyszać

Zawiadują Zawadówką



REŃATA TOPKA

„Wspólnota Zawadówka” to zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy podchełmskiej miejscowości

36 osób, które łączy wspólna sprawa. **Zrzeszeni czynią wiele dla lokalnej społeczności.**

Stowarzyszenie „Wspólnota Zawadówka” powstało w czerwcu 2008 roku, działa na terenie wsi Zawadówka w gminie Chełm. Przez kilka miesięcy działalności udało się wiele osiągnąć. – Do tej pory organizowaliśmy głównie imprezy integracyjne, zabawę choinkową, Dzień Babci. W czasie ferii w świetlicy codziennie odbywały się zajęcia dla dzieci: warsztaty plastyczne, taneczne oraz wycieczki do Straży Pożarnej i Radia Bon Ton. Ostatnio przeprowadziliśmy warsztaty rękodzieła ludowego,

na których wyrabiane były stroiki i dekoracje świąteczne – opowiada Renata Topka, prezes stowarzyszenia.

Środki na działalność pochodzą ze składek członkowskich oraz dobrowolnych darowizn. Członkowie starają się również o pomoc publiczną, jednak jak dotąd nie udało się takiej uzyskać. A potrzeby są coraz większe. By wszyscy chętni mieli dostęp do nowinek ze świata, stowarzyszeniowej świetlicy niezbędne są komputery. Ponadto najmłodszy domagają się sprzętu sportowego. Wspólnota będzie walczyć też, by zniknął jeszcze jeden ważny i trapiący mieszkańców problem. Chodzi o remont istniejącej nawierzchni oraz o budowę nowych odcinków dróg dojazdowych. Teraz szlaki komunikacyjne miejscowości pod Chełmem są w opłakanym stanie. **brum**

Dla Jubilatów obchodzących w tym roku 50-lecie małżeństwa

Zapraszamy!

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej serdecznie zaprasza do udziału w XII Lubelskich Dniach Rodziny. W programie przewidziane jest spotkanie z małżeństwami obchodzącymi w roku 2009 swój jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Spotkanie to połączone jest m.in. z uroczystym koncertem i wręczeniem okolicznościowych dyplomów w Trybunale Koronnym. Odbędzie się ono w niedzielę 24 maja br. po Mszy św. o godz. 11.30 w archikatedrze lubelskiej, odprawionej w intencji rodzin Jubilatów z archidiecezji. W celu umożliwienia odpowiedniego przygotowania tego spotkania uprzejmie prosimy o zgłoszenie się, przez przesłanie do 4 maja wypełnionego formularza, w kopercie, na adres stowarzyszenia. **Prof. Witold Stępniewski**
prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej

Formularz

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej
ul. Zielona 3, 20-082 Lublin
Niniejszym potwierdzamy, iż obchodzimy w roku 2009 swój jubileusz 50-lecia małżeństwa i zamierzamy uczestniczyć we Mszy św. w archikatedrze lubelskiej w niedzielę 24 maja o godz. 11.30, a następnie w uroczystym spotkaniu w Trybunale Koronnym
.....
.....
Nazwiska i imiona
.....
.....
Adres zamieszkania i tel.

Okiem wikarego



felieton

ks. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii
św. Michała Archanioła w Lublinie

Do wujka po etat

Do niedawna teściowa była sekretarzem w Urzędzie Gminy. Synowa pracuje tam w Ośrodku Pomocy Społecznej. W referacie finansowym UG działa swatowa pani sekretarz, a w Zakładzie Gospodarki Komunalnej zięć siostry. Idąc korytarzem urzędu, wielokrotnie można zobaczyć na tabliczkach to samo nazwisko. Oburzeni mieszkańcy gminy, pewnie też trochę z zazdrości, zawołali na pomoc lokalne media i pani sekretarz musiała przejść na wcześniejszą emeryturę. Przymyślnym pokrótce, czym jest nepotyzm. Nepotyzm (łac. *nepos* – wnuk, bratanek) – faworyzowanie członków rodziny przy obsadzaniu stanowisk i przydzielaniu godności. Jest to zjawisko spotykane w krajach Trzeciego Świata, w pewnej polskiej partii politycznej i w pewnej gminie na Lubelszczyźnie. Z pewnością społeczności dotkniętych nepotyzmem jest znacznie więcej. Wolałbym jednak, abyśmy nie szukali wzorców w Korei Północnej, gdzie dziedziczy się stanowiska w państwie. Co prawda pani sekretarz z gminy to nie Kim Ir Sen, a jej synowa to nie Kim Dzong Il, jednak standardy etyczne jakby trochę zbieżne. Oczywiście prawo nie jest łamane, jeśli żadna wskazana osoba nie podlega pani sekretarz. Jednak prawo nie zawsze zdąży za etyką i będzie tak na wieki wieków. Swego czasu łapówkarstwo wydawało się nie do wykorzenienia. Dziś taki czy inny funkcjonariusz publiczny dwa razy się zastanowi, zanim weźmie łapówkę. Mam nadzieję, że przyjdzie czas, gdy jako społeczeństwo wywołamy się także z mentalności nepotycznej. Założmy, że wujek Edek zarządza gminnym kurnikiem. Nagle okazuje się, że szwagier Zdzisław najlepiej uczesze koguta. Stryjenka Zocha fachowo powyбира jajka. Konkursy na stanowiska wygrali niczym „Familiadę” i wezmą za to pieniądze. Spokrewnieni w linii prostej posiadają już najlepsze geny wujka Edka. Rodzina dalsza to przykład cudownego transferu genów drogą radiową, rozbudzony będącymi w zasięgu ręki państwowymi etatami. Jak dobrze i miło załapać się do jakiejś fajnej rodziny z wpływowym wujkiem. ■